Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 107.** **10. września 1842.**

Przy kończącym się trzecim kwartale z dniem ostatnim bieżącego miesiąca, Redakcyja uprasza p. p. prenumeratorów na prowincyi, którzy nie chcą doznawać zwłoki w odbieraniu Gazety, aby zawczasu złożyli prenumeratę na czwarty kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach, lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżej obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Jego C. K. Mość najwyższym listem gabinetowym z dnia 22. sierpnia b. r. raczył opróżnioną w Galicyi posadę drugiego komisarza obwodowego nadać najłaskawiéj tutejszemu trzeciemu komisarzowi obwodowemu, Karolowi Neusser.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk i Texas.

Podług dziennika *New-York Herald* zdaje się, że w Mexyku zagraża znowu wojna domowa. Arista i Santana podnieśli broń przeciw sobie. Oddział Mexykanów z 1000 ludzi złożony miał także wpaść do Texas, gdzie się utarczki obawiają. — Przeciwnie zaś podług wiadomości z Houston pod dniem 24. lipca, miał prezydent odmówić swego zezwolenia Kongresowi w Texas, który uchwalił, aby dla wpadnięcia do Mexyku wojsko werbowano, przeto spodziéwano się jeszcze zawsze, że za pośrednictwem europejskiém nieporozumienia między Mexykiem a Texas załatwione zostaną.

Brazylija.

Z Rio Janeiro dnia 25. czerwca. Podług wiadomości otrzymanych wczoraj z San Paulo podstąpili legaliści aż do Sorokaby i zdobyli to ostatnie miasto bez oporu, chociaż takowe było główném siedliskiem buntowników. Tu w Rio uwięziono wiele osób, co dobry skutek sprawiło. Tym sposobem zapobieżono w téj prowincyi powstaniu, któreby niezawodnie w teatrze było wybuchło; teraz panuje w mieście spokojność i porządek. Sprężyste środki rządu wznieciły przestrach w rozpalonych głowach, a wczorajsza pomyślna wiadomość z San Paulo zupełnie im odebrała odwagę. Wczoraj pod wieczór w znak radości oświetlono całe miasto Rio, a Cesarza przyjęto w teatrze hucznemi okrzykami: »Niech żyje!« Uwięzieni sato znakomite osoby, a że je rząd do Francyi deportować zamyślił, przeto nie mamy się tutaj czego obawiać. Z Minas nie słychać nic nowego; jednakże zdaje się, że i tam nic ważnego nie zaszło, gdyż rząd wielką energiję okazał.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 27. sierpnia. Jego Ces. Mość Arcyksiążę Fryderyk, syn Arcyksięcia Karola, naczelny dowódca austryjackiéj fregaty *Bellona*, który miał udział w walce przeciw Mehmedowi Alemu na wybrzeżu syryjskiém, płynąc z Śródziemnego morza, jest tu w Portsmuth za dni czternaście spodziéwany.

Dziennik *Standard* zawiéra tę wiadomość, że pruskie wojsko rozłożyło obóz nad Renem, gdzie siódmy i ósmy korpus świetne popisy wykonywa. Tenże sam dziennik dodaje: »Wielu znakomitych oficérów angielskich zjechało już do Kolonii, aby być świadkiem tego pięknego popisu, i mówią powszechnie, że w zajézdnym domu *Belle-Vue* zamówiono już pokoje dla księcia Wellingtona i kilku przyjaciół jego. Jednakże nie jest jeszcze pewna, ażali książę na dzień 29. sierpnia tamże stanie. Słychać, że on otrzymał od Króla Jmci Pruskiego list, w którym go Król serdecznie do przyjazdu zaprasza. Taktyka wojska pruskiego zjednała sobie temi czasy tak wielką sławę, iż jeneralna komenda pozwala wielu oficerom angielskim uczyć się w tymże kraju sztuki wojennéj.

Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że kapitan Wright, jeden z zwyczajnych gońców Królowéj, na pokładzie okrętu *Great-Western* zawinął do Liwerpola z odpisami między Angliją a Ameryką północną zawartych traktatów, którym jeszcze tylko ratyfikacyi od rządu niedostaje. Gazeta *Times* oświadcza się o tych traktatach jak następuje: »Ważne poselstwo lorda Ashburtona co do istoty już się skończyło. Nie możemy jeszcze oznajmić szczegółów, atoli jakiekolwiekbądź instrukcyje miał ambasador angielski, dokonał on ze wszech miar swéj powinności. Przynajmniéj na teraz usunięto ważne pytanie, czy ma być pokój lub wojna, gdyż zaiste w takiéj byliśmy alternatywie.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 27. sierpnia. Na tém posiedzeniu wniósł pan Gouin, aby księciu Orleańskiemu wzniesiono statuę marmurową i umieszczono takową w izbie parów. Wniosek ten przyjęto.

——— dnia 29. sierpnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia odczytał prezydent pismo Króla, w którém dziękuje izbie, że uchwaliła, aby księciu Orleańskiemu wznieść statuę marmurową.

Z porządku rzeczy przyszło do rozpraw nad wnioskiem o Rejencyi. P. Dreux-Brézé po wstępie, w którym dowodził, iż każdy patryjotyzmem i własném sumieniem powodować się powinien, przytoczył pobudki, dla których się sprzeciwia wnioskowi o Rejencyi. Mówił: »Nie mogę z księciem Broglie się zgodzić, iż Rejencyja jest tymczasową monarchiją. Takowe zdanie jest obrazą monarchii. Rejencyja jest zawiadywaniem królestwa, niczém więcéj. Ta ustawa przyznaje pobocznym krewnym następcy tronu prawa, których im konstytucyja nie nadała. Żąda od nas, abyśmy dwojakie dziedziczne przywileje ustanowili, podczas gdy konstytucyja tylko o jednym opiéwa. Już teraz nie powiemy: »Król umarł, niech żyje nowy Król!« ale: »Król umarł, niech żyje Rejent!« Mówią nam, iż za zmianą okoliczności i prawo zmieniać można; ale pocóż ze stanu teraźniejszego wyciągać ogólne prawo, gdy wiem, iż stan teraźniejszy jest chwilowym. Tym sposobem organizujecie wewnątrz domowe walki, bo każdy, co posiada prawa, których mu późniéj zaprzeczyć można, nie ma i nie może mieć innéj myśli i innego interesu, jak tylko utrzymać i bronić praw swoich. W teraźniejszych okolicznościach jedyny sposób jest: ustanowić prawo, któreby królewiczowi najbliższemu tronu, na przypadek śmierci Króla, przyznało tytuł i władzę jenerał-lejtnanta Francyi, pod warunkiem, aby w czterdziestu dniach izby zwołał, które natenczas o Rejencyi stanowić mają.«

Potém mówił jeszcze minister publicznego oświécenia; zbijał myśl poprzedniego mowcy, dowodząc, iż takowa ustawa powiększyłaby jeszcze zamieszanie. W końcu za wnioskiem mówił hr. Murat i Gabriac. Poczém pojedyńcze punkta ustawy prawie bez debaty przyjęto i do głosowania nad całém prawem przystąpiono, którego rezultat był następujący:

liczba głosujących . . . 177,
za wnioskiem było . . . 163,
przeciw . . . . 14.

Posiedzenie trwało dwie godzin; izba jutro się zgromadzi, aby usłyszéć rozporządzenie królewskie o odroczeniu posiedzeń.

Uzupełniając rozprawy izby deputowanych nad ustawą o Rejencyi umieszczamy tu jeszcze w wyciągu mowę sławnego mowcy Berryer:

Wspomnienie wypadków, które zaszły w r. 1830, ton mojéj mowy, z jakim podówczas przemawiałem, moje zasady, za które od lat dwunastu z moimi przyjaciołmi walczę, a które mi ściągnęły zarzut, że jestem nieprzyjacielem teraźniejszéj dynastyi, wszystko to podkopuje wiarę w rzetelność moich zamiarów, jakie mieć mogę mieszając się do niniejszéj sprawy. Poj-

muję to i nie protestuję przeciw zasadom, z których to uprzedzenie wypłynęło. Dziś jednak pragnąłbym, aby na wdanie się nasze w tę sprawę nie patrzano okiem przesądu, dziś chcę przywrócić godność i rzetelność naszym zamiarom. Przed rokiem 1830, uniesiony jedynie miłością do mojéj ojczyzny, byłem zwolennikiem dziedzicznéj monarchii; to przywiązanie moje do monarchii nie miało źródła w poddańczym duchu, ani też w osobistéj czci dla monarchy, ale jedynie w tém przekonaniu, że ta forma rządu utrwali wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo, wzniesie *Panteon* naszéj sławy, i naszą niepodległość na niepożytéj ugruntuje posadzie. Ta moja wiara polityczna w roku 1830 została wywróconą; naród wkładał własną ręką koronę, którą zdjął z namaszczonéj głowy, ogłoszono wszechwładztwo ludu, parlament wystąpił jako organ woli narodu. Pod tę porę nawet nie zapomniałem, że jestem obywatelem, wszedłem do waszego grona, aby się przyczynić do ustalenia pokoju i szczęścia mojego kraju. I dziś, gdy zabiéram głos w sprawie rejencyjnéj, przewodniczy mi ta sama myśl. Spodziéwam się, że nikt mnie nie posądzi o jakieś uboczne cele i widoki. Nie chcę tu rozbiérać różne polityczne dogmata, które w téj sprawie dały się słyszéć: nie żądam sankcyi ludu, specyjalnych mandatów, nadzwyczajnego zgromadzenia narodowego, ani aktu wszechwładztwa ludu. Ja nie uznaję wszechwładztwa narodu, nie pojmuję skutków tego wszechwładztwa. (Wrażenie.)

P. Cremieux: WPan się wyrażasz dość jasno.

Berryer: Wszak to rzecz bardzo naturalna. Gdy moję wiarę polityczną obalono, nie szukałem pociechy na łonie innych politycznych dogmatów, jakim byłem, takim zostałem, w miejsce wszechwładztwa monarchii nie chciałem wznosić tronu dla innéj wszechwładnéj woli. (Oklaski po prawéj stronie.) Ale co większa. Nie podzielam nawet zdania pana Guizota, który między naród a rząd rzuca niezapełnioną przepaść, rozróżniając władzę narodu od władzy rządu. Ja nie pojmuję téj doktryny. Jeżeli rząd nie jest zarazem ogniskiem, w którém się zbiegają wszystkie promienie władzy, to wszelka inna władza jest tylko zmyśleniem, anarchiją. Jeżeli rząd nie jest głównem ogniwem towarzyskiego łańcucha, natenczas znika bezpieczeństwo, grunt, na którém towarzystwo spoczywa, chwieje się i zapada. W gwałtownych wstrząśnieniach, kiedy najenergiczniejsza wola nie zdoła skierować w łożysko burzliwego prądu rewolucyi, która uderzając taranem, wszystko gruzami zaściela, w tychto gwałtownych burzach pojmuję te słowa: że upadkiem rządów były zawsze ich własne błędy, pojmuję to, ubolewam i milczę. Ale dogmat ten, że naród ma prawo oderwać się od swego rządu, stawić jako niezachwianą prawdę publicznego prawa, to sprzeciwia się memu przekonaniu. — Mniemam, że władze ukonstytuowane mają prawo stanowić o wszystkich potrzebach kraju. Dziwi mnie to jednak, że ci, którzy w roku 1830 żądali sankcyi ludu dla nowo - wzniesionéj monarchii, teraz to samo podzielają zdanie. Widać, nie tak trudno im przyszło, rozstawać się z swojemi zasadami. Co do mnie, nie pojmuję dziedzicznego prawa do Rejencyi. Nie masz w naszych dziejach ani jednego podobnego przykładu. Również jest rzeczą bezprzykładną, poruczać Rejentowi nieograniczoną władzę królewską. Po wszystkie czasy wytykano granice, po za które władza ta nie miała sięgać. Jest również rzeczą nową, aby ten był Rejentem, na któregoby spadło prawo do korony, gdyby małoletni Król nie był przy życiu. Odwołują się w téj mierze do konstytucyi z roku 1791, ależ rozważcie Mości Panowie, co ta konstytucyja zrobiła z monarchii? Czyż możemy w niéj pokładać nasze zaufanie? Słyszałem z ust ministra spraw zagranicznych, że nasze instytucyje i obecny stan naszego kraju wymagają, aby władzy Rejenta nie ścieśniać. Właśnie te powody, które p. Guizot przytoczył za rozszerzeniem, mówią za ograniczeniem téj władzy. Przy naszych instytucyjach nie potrzebuje monarchija rozciągłego pola działania. Jeźli w którym, to zapewne w naszym kraju jest niebezpieczną rzeczą, ujmować władzy demokratycznéj to, co jéj przyznano; jest niebezpiecznie, powtarzam, odejmować jéj przyznane prawo stanowienia o Rejencyi. Ubliżać téj władzy, która Królów tworzy, jestto błąd nie do przebaczenia. Ale nie dość na tém. Oprócz błędów popełniacie WPanowie jeszcze zbrodnię, gdyż chcecie mieć dwie dziedziczne władze, których interes w kolei czasu stanie naprzeciw sobie. WPanowie powołujecie do zastępstwa królewskiéj władzy królewicza, który równie jak Król nie ma być odpowiedzialnym, a który przez 10 lat, a może i dłużéj stérem rządu kierować będzie. WPanowie powołujecie na Rejenta męża w kwiecie wieku, wyposażonego talentami dla zaskarbienia sobie sławy i popularności, a tenże złożyż swoję władzę w ręce 18-letniego następcy tronu? Tak postępować, jestto wzywać naród, aby na skroń najzdolniejszego włożył koronę. — Wykluczenie kobiét od Rejencyi głoszono za system, którego się

jedynie trzymać należy. Dziwi mnie to nie pomału, że nawet ci, którzy mieli zawsze w uściech tę zasadę: Król panuje, ale nie rządzi, że, mówię nawet ci powstawali przeciw Rejencyi kobiéty. W każdym razie i pod każdym rządem będę głosował za ustawą Salicką, która cudzoziemcom stawi zaporę do tronu, tam jednak, gdzie idzie o Rejencyję, będę głosował za Rejencyją matki, nikt bowiem z taką gorliwością i pieczołowitością nie będzie chodził około zachowania praw następcy tronu, jak właśnie Rejentka - matka. Dla matki będzie Rejencyja najświętszém prawem familijném, i że matka będzie umiała prawa Rejencyi dokładnie wykonywać, o tém ani wątpić. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że duch dworactwa i feudalności odgrywał rolę swoję wtedy, kiedy kobiétom poruczano władzę rejencyjną. Za pozwoleniem, czyliż jeszcze przed czasem feudalnym nie mieliśmy Rejentek? Duch dworactwa datuje się od nowszych czasów. Nie byli dworakami tacy mężowie, jak Harlay, Molé, Sequier, którzy, gdy przyniesiono zakrwawione ciało Henryka IV. (Henryk IV. Król francuzki padł pod zabójczym ciosem Ravaillaka mnicha), oddali władzę rejencyjną Królowéj-matce. W téj sprawie słuchali oni głosu, którym do nich przemawiał kraj, potrzebujący bezpieczeństwa na zewnątrz, a siły i energii wewnątrz. Nie postępujmy sobie tak, jak gdyby Francyja dopiéroco z pieluch wyszła; od wielu wieków stoi Francyja na czele Europy, która we wszystkich względach doznaje od nas wielorakiego wpływu. Francyja nie była bawidełkiem w ręku starych dworaków, ani też piłką w ręku zarozumiałej młodzieży. Mojem zdaniem, aby zażegnać rywalizacyję pomiędzy krewnymi następcy tronu, należy się uciec do serca i uczucia matki. Czyliż się obawiacie, że duch wojenny, który w naszych piersiach mieszka, nie da się pogodzić z Rejencyją kobiéty? Czyliż nie Rejencyja Anny austryjackiéj szczyci się zwycięztwem pod Landau i Freiburg, i zdobyciem Moguncyi? A z drugiéj strony, czyliżto nie Rejent orleański podpisał w r. 1717. traktat, który nas zmusił do zniesienia naszych twierdz pod dozorem angielskich komisarzy? Czyliżto nie on przez podpisanie traktatu poczwórnego przymierza, wzniósł na nowo mur Pyreneów i zniszczył przez to wielką politykę Ludwika XIV.? Zaklinam Was Mości Panowie, zachowajcie zasadę dziedziczności tylko dla władzy królewskiéj, nikomu innemu nie udzielając tego prawa; niech w téj sprawie nic nie stanowi urodzenie, pretensyje familijne; wszystkie to uboczne widoki niech nie wpływają na sprawę rejencyjną. Domagam się, aby zasadę dziedziczności z téj ustawy usunięto. O wyborze między osobami do władzy rejencyjnéj nie chcę wydawać zdania. (Oklaski.)

Pan Kazimiérz Perier, dotychczasowy sprawujący interesa w Petersburgu, przybył do Hawru.

Od czasu, jak się księciu Orleańskiemu wydarzył nieszczęśliwy przypadek, opatrują przed odjazdem każdy powóz nadworny; posprzedawano także wszystkie dzikie lub znarowione konie, których miała być znaczna liczba, a na mocy król. rozkazu nie można na przyszłość używać, jak tylko ciężkich berlinek albo bardzo mocno zbudowanych, czworosprzężnych karet z jednym forysiem z przodu a z dwoma za powozem.

Szwajcaryja.

Dnia 27. sierpnia prezydent Tscharner zamknął zwyczajny Sejm Stanów szwajcarskich po odczytaniu i potwierdzeniu protokułu z posiedzeń poprzedniczych.

Z dniem 1. września zaprowadzony będzie ważny europejski trakt pocztowy z Włoch przez górę S. Gotarda do Niemiec. Poczta włoska, podług ratyfikowanego już pocztowego traktatu, opuszczać będzie codziennie Medyjolan, przejedzie w dzień górę Ś. Gotarda, a dostawszy się w Uri na pokład parowego statku, jeziorem Vierwaldstätter popłynie do Lucerny, zkąd codziennie szybkowozy do Bazylei, Zurychu i Berny odchodzą. Droga ta jest najkrótszą dla podróżnych i korespondujących z Włoch do Niemiec (w okolicy nadreńskiéj i w Niemczech południowych) i do Anglii, dla tego spodziéwać się można, że bardzo uczęszczaną będzie. Za zniesieniem się z cesarską austr. najwyższą administracyją pocztową zawarły traktat pocztowy: Lucerna, Zurych, Berna, Bazyleja, Uri i Tessin; Lucerna zostanie przeto środkowym punktem poczty szwajcarskiéj, a rząd jéj pozyskał zaufanie, że do takowéj administracyi jest zdatny.

Niemcy.

Dzienniki frankfortskie z dnia 30go sierpnia donoszą: »Dziś o godzinie pół do drugiéj z południa przybył tu z dostojną swą małżonką c. k. kanclerz domu, dworu i państwa Książę Metternich. Słychać, że Jego Książęca Mość po krótkim pobycie w naszém mieście, puści się w dalszą podróż do Johannisberga.

Prussy.

Z Berlina dnia 1. września. N. Pan pod względem zwołania Wydziałów Stanowych